

WOLAK BLIŻEJ

Paweł Wolak (28 l.)
pokonał na punkty
Ishmaila Arvina

SZCZYTÓW



Pochodzący z Kuby Yuriorkis Gamboa
znokautował Rogersa Mtagwę



W walce wieczoru Manuel Lopez
posłał na deski Stevena Luevano

Kolejny sukces Polaka. Paweł Wolak (28 l.) z New Jersey po dynamicznym pojedynku pokonał w sobotę w nowojorskim Madison Square Garden Ishmaila Arvina. Według bokserkich speców, nasz rodak jest coraz bliżej walk o najwyższe bokserkie laury!

Co to był za wieczór! Wypełniona po brzegi sala WaMu Theatre w Madison Square Garden wrzała. Przybyli na galę bokserką nie zawiedli się i długo nie zapomną tej nocy.

Pierwszą walką, która naprawdę rozgrzała publiczność był pojedynek Pawła Wolaka, który stanął w ringu z Ishma-

ilem Arwinem. Choć sala głośno dopingowała obu pięściarzy, wyraźnie wybijało się: Paweł! Paweł!

Wolak tradycyjnie od samego początku ruszył do ataku, ale Arwin nie pozostawał mu dłużny. Na każdy cios Wolaka, Arwin odpowiadał swoim. Pojedynek był twardy, pełen akcji i wymiany ciosów – tak jak lubią kibice. Pawłowi podczas walki trzykrotnie wypadła osłona z ust.

– Często, gdy oddaję ciosy, otwieram usta i dlatego osłona ładowała na ringu – mówił potem Wolak. – Nie byłem pewien do końca co do mojej przewagi, ale mój narożnik zapewniał mnie, że prowadzę. Ishmail oddawał dużo ciosów,

ale wydawało mi się, że moje były celniejsze.

Tak samo uważali sędziowie. Jeden z nich dał wszystkie rundy dla Polaka, a dwóch tylko po jednej rundzie dla Amerykanina. Przewaga Wolaka była miażdżąca, który zaliczył swoje 26 zwycięstwo.

Sala niecierpliwie czekała na ostatnie dwa pojedynki wieczoru. Gdy bohaterowie pierwszej walki o pas mistrzowski wchodzili na ring, nikt się nie spodziewał, że skończy się ona tak szybko. Szybki i silny Yuriorkis Gamboa, pochodzący z Kuby złoty mistrz olimpijski z 2004 roku, znany jest z nokautów. Nikt jednak nie przypuszczał, że znokautuje tak świetnego boksera

jakim jest Rogers Mtagwa. Ku bańczykowi zajęło niecałe dwie rundy, by posłać pochodzącego z Tanzanii Mtagwę trzykrotnie na deski. Tym samym obronił swój pas WBA.

Główną walką wieczoru był pojedynek pomiędzy Juanem Manuelem Lopezem i Stevenem Luevano. Walka wyglądała na bardziej wyrównaną, z niedużą przewagą Lopeza, który często zwalnia tempo w późniejszych rundach. Jednak tym razem zaskoczył wszystkich i w 7. rundzie posłał Luevano na deski. Choć wstał, ale widząc jak mocno chwycie się na nogach, sędzia zakończył pojedynek. Lopez został nowym mistrzem świata WBO!

Piotr Ratajczyk